

Nikt nie ma prawa nas inwigilować jak w PRL

7 listopada 2016

„Mam nadzieję, że nie dochodzi do sytuacji, w której próbuje się inwigilować marsze jak za czasów ministra Sienkiewicza” – mówił poseł Kukiz’15 Piotr Liroy-Marzec, który mówił o przyjeździe policji do jego biura w Kielcach. Policja jak mówi poseł, miała dopytywać, czy Kukiz’15 weźmie udział w Marszu Niepodległości.

Piotr Liroy-Marzec z Kukiz ’15 twierdzi, że do jego biura poselskiego w Kielcach weszło dwóch mężczyzn, którzy podali się za policjantów, ale nie wylegitymowali się, ani nie podali swoich stopni służbowych. „Stwierdzili, że przychodzą zapytać, czy Kukiz’15 wybiera się na Marsz (Niepodległości) 11 listopada. Kiedy zapytaliśmy, skąd pomysł na takie pytania i kto ich przysłał, powiedzieli, że takie wytyczne mają prosto z Warszawy” – relacjonował Liroy-Marzec.

Poseł domaga się od szefa MSWiA Mariusza Błaszczaka wyjaśnień. Jego zdaniem, działanie policjantów, którzy się nie wylegitymowali i nie podali przyczyny podjęcia czynności, to złamanie konstytucji. W „Kawa na ławę” poseł odniósł się do całego zajścia.

„Mam nadzieję, że nie dochodzi do sytuacji, w której próbuje się inwigilować marsze jak za czasów ministra Sienkiewicza. Nikt nie ma prawa nas inwigilować jak za czasów SB i wypytywać czy jadę na Marsz Niepodległości. Policja powiedziała, że chciała nam pomóc, to niech podstawią kilka autobusów i pomogą dojechać na marsz” – apelował, dodając: „Policjanci za czasów PO robili różne prowokacje. Policjanci powinni ubrać się na galowo i iść razem z nami w marszu, bo jest to święto każdego Polaka”.

Autorstwo: kk

Na podstawie: TVN24

Źródło: Stefczyk.info